

Sygn. akt V ACa 1305/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Sędziowie: SA Bernard Chazan (spr.)

SA Alicja Fronczyk

Protokolant: Małgorzata Szmit

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 15 lutego 2017 r., sygn. akt IV C 423/16

I. oddala apelację;

II. nie obciąża B. S. kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez stronę pozwaną.

SSA Bernard Chazan SSA Robert Obrębski SSA Alicja Fronczyk

Sygn. akt V ACa 1305/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 18 kwietnia 2016 r. B. S. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 95.000 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 1 września 2015 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew pozwany ubezpieczyciel wniósł o oddalenie powództwa, zasądzenie od powódki kosztów procesu z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 15 lutego 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz B. S. kwotę 45.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 1 września 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone. Orzekając w przedmiocie kosztów zastępstwa procesowego Sąd Okręgowy zasądził z tego tytułu od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.384 złotych oraz od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.816 złotych. Jednocześnie nakazał pobranie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie kwoty 2.232,50 złotych tytułem

kosztów sądowych. Rozstrzygnięcie to zapadło w oparciu o przedstawione poniżej ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji.

W dniu 2 sierpnia 1998 r., w miejscowości M., doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym poszkodowaną została H. S.. P. S. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki S., poruszał się z nadmierną prędkością w wyniku czego na łuku drogi zjechał na lewy pas ruchu, gdzie zderzył się z prawidłowo jadącym z naprzeciwka samochodem marki F., kierowanym przez córkę poszkodowanej - B. S.. Na skutek odniesionych w wypadku obrażeń ciała H. S. zmarła. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Kozienicach z dnia 5 marca 1999 r. P. S. został skazany. Sprawca wypadku był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A.

Pismem z dnia 29 lipca 2015 r. B. S. zgłosiła (...) S.A. szkodę doznaną wskutek opisanego wyżej wypadku z dnia 2 sierpnia 1998 r. wraz z roszczeniem o wypłatę zadośćuczynienia. Pozwany przyznał powódce kwotę 5.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W dniu 23 września 2015 r. powódka wniosła odwołanie, lecz pozostało ono bez odpowiedzi.

B. S. jest córką zmarłej w wyniku wypadku komunikacyjnego H. S.. Z zawodu jest elektromechanikiem, a w wieku 60 lat przeszła na emeryturę. Powódka była bardzo związana z rodzicami, z którymi mieszkała przez całe życie. Nie zawarła związku małżeńskiego. Po urodzeniu syna wychowywała go wspólnie z rodzicami. Powódka ma dwie siostry, przebywające za granicą i brata, przebywającego w domu opieki. Jej ojciec zmarł w 2000 roku będąc w żałobie po śmierci żony. Wiąż powódki z matką była bardzo silna, zawsze mogła liczyć na jej pomoc, bardzo dobrze się rozumiały, wiele czynności wykonywały wspólnie, poczynawszy od prac w gospodarstwie domowym po modlitwę. W chwili wypadku H. S. była w bardzo dobrej kondycji fizycznej. Po śmierci matki cały dotychczasowy świat powódki się rozpadł, nie mogła pogodzić się z jej utratą. Było to dla niej traumatyczne przeżycie. Płakała i przez długi czas nie potrafiła dojść do siebie. Nie czytała, nie mogła spać ani jeść, nie pracowała ani nie oglądała telewizji. Przez długi czas odwiedzała grób co tydzień. Taki stan trwał przez okres około 3 lat. Powódka zamknęła się w sobie. Nie korzystała z pomocy psychiatry i psychologa. Nie mogła zaaklimatyzować się w pracy, nie wychodziła z domu i unikała jazdy samochodem. Otrzymane odszkodowanie od ubezpieczyciela przeznaczyła na nagrobek matki. Dodatkowo pojawiły się u niej problemy z tarczycą, w wyniku których musiała poddać się operacji. W związku z odejściem matki powódce przybyło obowiązków, musiała zajmować się ojcem, synem i pomagać pracującemu bratu. B. S. wniosła pozew po upływie bardzo długiego okresu czasu od śmierci matki, albowiem nie wiedziała, że przysługuje jej takie uprawnienie.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że zasada odpowiedzialności pozwanego, wynikająca z faktu ubezpieczenia sprawcy wypadku komunikacyjnego, nie budzi wątpliwości. Nie była ona kwestionowana przez pozwanego, co potwierdza wypłaty na rzecz powódki części żądanej kwoty w wysokości 5.000 złotych. Spór dotyczył jedynie wysokości należnego powódce zadośćuczynienia. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż w związku z datą zdarzenia, do którego doszło w dniu 2 sierpnia 1998 r., podstawę prawną roszczenia powódki stanowi art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Odwołując się do poglądów prezentowanych w orzecznictwie Sąd Okręgowy stwierdził, że więź rodzinna, a zwłaszcza tak szczególna, jak więź matki z córką, ich bliskie relacje a w konsekwencji bycie rodziną, stanowią dobro chronione na podstawie ogólnych zasad dotyczących dóbr osobistych. Naruszenie tego dobra uzasadnia, w okolicznościach sprawy niniejszej, podwyższenie przyznanego zadośćuczynienia do łącznej kwoty 50.000 złotych. Ustalając wysokość tego świadczenia sąd pierwszej instancji podkreślił, że relacja rodzic dziecko jest relacją szczególną, której wyjątkowy charakter nie zmienia się w okresie całego życia. W przypadku powódki relacja z matką była tym bliższa, że obie kobiety mieszkały ze sobą. Matka dla powódki była przyjaciółką, koleżanką, najbliższym partnerem w sprawach domowych. Utratę takiej osoby bardzo trudno wynagrodzić. Z drugiej jednak strony Sąd Okręgowy zauważył, że od wypadku upłynęło już 18 lat, a powódka przeszła przez okres żałoby, osamotnienia i depresji. Aktywność życiowa powódki była znikoma w okresie pierwszych trzech lat po śmierci matki. Ostatecznie nie musiała jednak korzystać z pomocy medycznej, nie leczyła się psychiatrycznie, nie wymagała pomocy psychologa i uporała się z zaistniałą sytuacją samodzielnie. Nie wystąpiły u niej skrajne reakcje na dramatyczne wydarzenia mające wpływ na zdrowie. W ocenie sądu pierwszej instancji, skoro powódka wniosła pozew dopiero w 2016 roku, rozmiar jej krzywdy należy ocenić

uwzględniając upływ czasu od śmierci matki, który niewątpliwie zmniejszył ból i cierpienie wywołane śmiercią osoby najbliższej. Z tego względu Sąd Okręgowy oddalił powództwo ponad kwotę 50.000 złotych.

Orzekając w przedmiocie kosztów procesu Sąd Okręgowy przyjął, że powódka wygrała proces w 47 %, zaś pozwany w 53 % i w takim stosunku rozliczył koszty zastępstwa procesowego, których wysokość ustalił na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Z wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 15 lutego 2017 r. nie zgodziła się B. S., która w złożonej apelacji zaskarżyła to orzeczenie w zakresie, w jakim powództwo zostało oddalone oraz co do rozstrzygnięć o kosztach procesu zawartych w punktach trzecim i czwartym tego orzeczenia. Skarżąca zarzuciła:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego w postaci zeznań powódki i świadka A. P., poprzez przyjęcie, że u powódki nie wystąpiły skrajne reakcje na dramatyczne wydarzenia, która to ocena doprowadziła do oddalenia powództwa ponad kwotę 45.000 złotych;
2. naruszenie art. 448 k.c. poprzez jego błędną interpretację polegającą na przyjęciu, iż upływ czasu od zdarzenia ma wpływ na wysokość zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku śmierci matki;
3. naruszenie art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa (wnosząc, na podstawie art. 380 k.p.c. o dopuszczenie tego dowodu przez sąd drugiej instancji).

Pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości tj. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 95.000 złotych wraz z odsetkami oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwany ubezpieczyciel wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od powódki kosztów postępowania w drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Stanowisko skarżącej przedstawione w apelacji nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia stanu faktycznego poczynione przez sąd pierwszej instancji i przyjmuje je, czyniąc podstawą własnego rozstrzygnięcia. Zbędne jest ich ponowne przedstawienie w tym miejscu, ponieważ oddalając apelację i orzekając na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, lecz wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14). Zastrzeżeń sądu odwoławczego nie budzi ocena dowodów przeprowadzonych w sprawie. Prawidłowa jest także ocena prawna przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Zadośćuczynienie za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej, spowodowanej czynem niedozwolonym, uregulowane jest obecnie w art. 446 § 4 k.c., który został wprowadzony do porządku prawnego w dniu 3 sierpnia 2008 r. Przed wejściem w życie tego przepisu Sąd Najwyższy początkowo przyjmował, że roszczenie z tego tytułu może być dochodzone na podstawie art. 446 § 3 k.c., gdyż odszkodowanie, o którym mowa w tym przepisie, obejmuje nie tylko niewymierne szkody majątkowe, ale i niemajątkowe, a pogorszenie sytuacji życiowej może być wynikiem zarówno obiektywnej konieczności zmiany sposobu zarobkowania lub kształcenia się, jak i osłabienia lub utraty sił, bólem, czy poczuciem osamotnienia, a nawet wstrząsem psychicznym (por. wyroki z dnia 15 października 2002 r., II KKN 985/00, z dnia 25 lutego 2004 r., II CK 17/03, z dnia 6 lutego 2008 r., II CSK 459/07). Z dniem 23 sierpnia 1996 r. wszedł w życie art. 448 k.c. (w brzmieniu obowiązującym do chwili obecnej), przewidujący możliwość przyznania odpowiedniej sumy na rzecz osoby, której dobro osobiste zostało naruszone, m.in. tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Odpadła więc potrzeba poszukiwania możliwości kompensowania krzywdy doznanej wskutek śmierci osoby najbliższej poprzez odwoływanie się do art. 446 § 3 k.c. W orzecznictwie uznano, że art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. stanowi podstawę do dochodzenia rekompensaty krzywdy moralnej w takich sytuacjach. Śmierć takiej osoby,

spowodowana czynem niedozwolonym, stanowi bowiem naruszenie dobra osobistego, jakim jest więź rodzinna. Uznano ponadto, że zadośćuczynienie przysługuje na tej podstawie także wtedy, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r., a więc przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11 i z dnia 12 grudnia 2013 r., III CZP 74/13).

W pełni akceptując przedstawione wyżej stanowisko, Sąd Apelacyjny uznał zasadność rozstrzygnięcia podjętego przez Sąd Okręgowy, opartego na założeniu, że B. S. przysługuje roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią matki. Potrzeba zaliczenia więzi rodzinnych do dóbr osobistych podlegających ochronie wynika nie tylko z przeświadczenia o trudnym do wyrażenia znaczeniu tej więzi w życiu każdej osoby fizycznej doświadczającej życia rodzinnego, lecz również z cierpienia będącego następstwem zerwania tej więzi, zwłaszcza w sposób nagły, w tym spowodowany przez osoby trzecie oraz skutek wypadku. Cierpienie towarzyszące utracie osoby najbliższej, należy do skrajnie negatywnych i równie intensywnych doświadczeń, a jego następstwa przez znaczny okres czasu mogą stanowić istotną przeszkodę we wszystkich niemal sprawach życiowych osoby, która została pozbawiona takich więzi (por. wyrok 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1981 r., III CRN 204/80). Prawo do zachowania tych więzi, rozumiane jako autonomiczne dobro osobiste każdego członka rodziny, podobnie jak inne wartości wymienione w art. 23 k.c., jest nierozzerwanie związane z istotą osoby fizycznej jako podmiotu prawa. W każdym człowieku tkwi bowiem prawo do więzi rodzinnych z najbliższymi. Do powstania takiego dobra osobistego nie jest wystarczające samo posiadanie bliskich, lecz istnieje konieczność nawiązania silnej więzi z osobami bliskimi, do której wystąpienia zazwyczaj niezbędne jest wspólne doświadczenie życia rodzinnego, jak również świadomość istnienia takiej więzi oraz wola jej zachowania na przyszłość (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 listopada 2017 r., V ACa 259/17). W świetle tych uwag, w okolicznościach sprawy niniejszej nie może być wątpliwości, iż dobro osobiste powódki, w postaci prawa do życia rodzinnego wraz z matką zostało naruszone.

Złożoność problematyki zaspokajania szkody w sferze niemajątkowej, trudnej do ustalenia i oszacowania, spowodowała, że ustawodawca wprowadził szczególne rozwiązanie zapewniające sądom orzekającym pewien luz decyzyjny (tzw. prawo sędziowskie). Wskazując na wcześniejsze niedocenywanie kryterium ekonomicznego i znaczne rozbieżności wysokości zasądzanych kwot zadośćuczynienia podkreśla się obecnie, że przyznana suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przewyciężenie ujemnych przeżyć, przy czym wprawdzie nie może naprawić krzywdy już doznanej, ale jest w stanie - w braku lepszego środka - dać pokrzywdzonemu zadowolenie, a osiągnięcie tego celu powinno determinować wysokość zadośćuczynienia (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lipca 2014 r., IV CSK 631/13). Zakres doznanej krzywdy i wysokość zadośćuczynienia, należało ustalić na podstawie oceny nasilenia i czasu trwania negatywnych skutków cierpienia, które powódka odczuwała w wyniku utraty matki, jego skutków dla zdrowia oraz aktywności życiowej powódki.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy nie budzi wątpliwości, że więź między B. S. a zmarłą była bardzo silna. Przedwczesna śmierć matki bezsprzecznie naruszyła dobro osobiste powódki, jakim jest więź rodzinna. Powódce towarzyszył i wciąż towarzyszy smutek i ból po stracie najbliższej jej osoby. Stan ten nie podlega żadnym miarom, toteż wysokość zadośćuczynienia musi być pozostawiona uznaniu sądu. Przerwane więzi uczuciowej, brak wsparcia emocjonalnego ze strony zmarłej, czy brak perspektyw związanych z dalszym, wspólnym zamieszkiwaniem, czy możliwością dzielenia się swoimi sukcesami i radościami, a także problemami, to wszystko potęguje cierpienia powódki i nie może pozostawać bez wpływu na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia.

Odnosząc się do podniesionej w apelacji kwestii naruszenia przepisu postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie w oparciu o zebrany materiał dowodowy błędnych ustaleń, Sąd Apelacyjny uznał ten zarzut za nieuzasadniony. W myśl art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, po wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału dowodowego. Skuteczne postawienie zarzutu obrazy tego przepisu polega na wykazaniu, przy użyciu argumentów jurydycznych, że sąd pierwszej instancji rażąco naruszył ustanowione w tym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a także, że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99 i w wyroku z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CK

17/00). Ocena dowodów oparta na własnym przekonaniu nie oznacza dowolności, bowiem dokonując jej sąd związany jest zasadami logiki i doświadczenia, a wyciągnięte wnioski muszą wynikać z materiału dowodowego. Odmienny pogląd strony odnośnie do znaczenia dowodów i przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikają z oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, nie świadczą jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów i nie stanowią skutecznej podstawy do zarzucenia sądowi naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2000 r., III CSK 1238/00, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 czerwca 2015 r., I ACa 1790/14). Należy zaaprobować utrwalony w orzecznictwie pogląd, że do naruszenia tego przepisu może dojść wówczas, gdy zostanie wykazane uchybienie podstawowym kryteriom oceny, tj. zasadom doświadczenia życiowego, źródłom wiedzy, regułom poprawności logicznej, właściwemu kojarzeniu faktów i prawdopodobieństwu przedstawionej wersji (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 maja 2005 r., III CK 314/05). Tak więc najczęściej tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia oczywistych związków przyczynowo - skutkowych, przeprowadzona ocena dowodów może być podważona (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00).

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzić musi do wniosku, że reguły określające swobodną ocenę dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., nie zostały naruszone przez sąd pierwszej instancji. Wyprowadzone wnioski są bowiem logiczne, nie stoją w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego i mają podstawy w zebranych materiale dowodowym, toteż także zarzut błędnych ustaleń faktycznych nie jest uprawniony. Należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy dokonał oceny przeprowadzonych dowodów w sposób właściwy, a swoje stanowisko wyjaśnił i uzasadnił. Nie budzi zastrzeżeń sądu odwoławczego prawidłowość ustaleń poczynionych w oparciu o te dowody. Twierdzenia apelacji pozwanego w tym zakresie, mające charakter polemiczny nie mogą zyskać aprobaty sądu odwoławczego. Ustalenia sądu pierwszej instancji co do reakcji powódki na śmierć matki i przebiegu żałoby nie są dowolne, zaś określenie, że nie wystąpiły „skrajne reakcje na dramatyczne wydarzenia” znajduje pełne uzasadnienie w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd Okręgowy wyraźnie zaznaczył, że krzywda powódki przybrała znaczne rozmiary, a utrata matki wiązała się z wystąpieniem daleko idących i długotrwałych skutków w sferze psychicznej. Jednocześnie brak było podstaw do ustalenia, aby reakcja powódki miała postać skrajną, wykraczającą poza szeroko rozumiane ramy typowej żałoby przeżywanej po utracie osoby najbliższej. Powódka nie musiała korzystać z pomocy specjalistów, nie leczyła się, a po dłuższym czasie powróciła do normalnej aktywności. Stwierdzenie, że „powódka przez dłuższy czas nie oglądała telewizji, nie czytała gazet, siedziała bezmyślnie, nie spała w nocy i nie mogła jeść” stanowi jednoznaczne potwierdzenie wystąpienia krzywdy, której rozmiary trzeba ocenić jako znaczne, lecz jednocześnie nie świadczy o wystąpieniu reakcji wyjątkowej, niespotykanej w tego rodzaju, tragicznych okolicznościach. W ocenie Sądu Apelacyjnego, materiał dowodowy nie zawiera danych, których ocena wymagałaby wiadomości specjalnych, z pomocą których stan faktyczny w sprawie podlegałby korekcie czy znaczącym uzupełnieniom. Dlatego decyzja sądu pierwszej instancji o zaniechaniu przeprowadzania dowodu z opinii biegłego psychologa była prawidłowa i nie uzasadnia zarzutu naruszenia wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego. i brak jest potrzeby uzupełnienia postępowania dowodowego w tym zakresie na etapie postępowania apelacyjnego. Jako chybiony należy ocenić argument strony skarżącej co do nieuwzględnienia przez Sąd Okręgowy rozstroju zdrowia fizycznego, jako konsekwencji zdarzenia z roku 1998. W aktach sprawy brak jest bowiem danych, w oparciu o które choroba tarczycy może i powinna być wiązana ze śmiercią matki powódki.

W ocenie sądu drugiej instancji, częściowo trafny jest natomiast zarzut naruszenia art. 448 k.c. W istocie bowiem Sąd Okręgowy nadmierną wagę przypisał okoliczności, że od wypadku upłynęło już kilkanaście lat. Jakkolwiek nie można zaprzeczyć, iż poczucie krzywdy, jakie towarzyszy obecnie powódce, jest daleko mniejsze niż w okresie bezpośrednio po wypadku, okoliczność ta nie może stanowić podstawy obniżenia wysokości należnego jej świadczenia. Niezależnie bowiem od tego, że przyznana kwota winna pomóc powódce przezwyciężyć negatywne skutki naruszenia jej dobra osobistego, nie można pomijać tego, że podstawowym celem zadośćuczynienia jest rekompensata doznanej krzywdy, nawet jeśli jej kulminacja miała miejsce wiele lat wcześniej. Okoliczność, że powództwo zostało zainicjowane po upływie kilku lat od śmierci osoby bliskiej, nie może mieć istotnego znaczenia przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 448 k.c. Sąd przyznaje je bowiem nie tylko za emocje i cierpienia w okresie

żałoby, lecz także, a w zasadzie przede wszystkim, za krzywdę wynikającą z utraty na zawsze osoby bliskiej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 listopada 2017 r., II CSK 137/17). Ponadto, rozstrzyganie o kwestii wysokości należnego zadośćuczynienia z dłuższej perspektywy czasu pozwala na lepsze określenie takich negatywnych skutków śmierci osoby bliskiej, na podstawie analizy przeżyć powódki w tym dłuższym okresie od chwili śmierci, zaś specyfika rozstrzygania o wysokości zadośćuczynienia polega na tym, iż sąd obowiązany jest uwzględnić całokształt negatywnych odczuć, jakich poszkodowany doznał do tej pory w wyniku czynu niedozwolonego, a także te, który w konsekwencji ustaleń stanowiących podstawę wyrokowania, odczuwać będzie w przyszłości. Jednocześnie wskazać należy, iż nie ma przepisu, który nakazywałby powodowi bezzwłoczne występowanie o zadośćuczynienie. Upływ czasu może mieć natomiast pewne znaczenie z punktu widzenia ustalenia wysokości zadośćuczynienia ze względu na potrzebę odniesienia tego świadczenia do realiów społecznych istniejących w okresie wcześniejszym, w którym krzywda powódki przybrała największe rozmiary (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 stycznia 2017 r., I ACa 2146/15).

Zasadność opisanego wyżej zarzutu nie wpływa jednak na potrzebę zmiany zaskarżonego wyroku w sposób oczekiwany przez stronę skarżącą. Trzeba bowiem pamiętać, że powódka utraciła matkę, będąc już dorosłą i w pełni samodzielną osobą, a więc w okresie życia, w którym obecność rodzica nie jest już niezbędna do prawidłowego funkcjonowania. Przede wszystkim jednak, nie można pomijać okoliczności związanej z wiekiem matki powódki w chwili wypadku. H. S. miała wówczas 80 lat. Niezależnie od wieku zmarłej, powódka miała pełne podstawy, aby oczekiwać możliwości dalszego cieszenia się wspólnym życiem, jednak perspektywa ta była, z przyczyn naturalnych, ograniczona w czasie, czego powódka zapewne miała świadomość. Tym samym okoliczność, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić, a zadośćuczynienie rekompensuje w istocie często jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny, nie mogła w tym przypadku pozostać bez wpływu na wysokość zadośćuczynienia zasądanego na rzecz B. S..

Odnosząc się do kwestii wysokości przyznanego skarżącej zadośćuczynienia należy także zwrócić uwagę, iż zgodnie z poglądem ugruntowanym w orzecznictwie, który Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne, orzekanie o wysokości zadośćuczynienia należy do swobodnego uznania sądu, przede wszystkim sądu pierwszej instancji. Tej dyskrejonalnej władzy sędziego sąd odwoławczy zmieniać nie może, o ile doszło do prawidłowego zbadania i właściwej oceny okoliczności sprawy, a zasądzone kwoty nie są istotnie zawyżone bądź zaniżone. Korekta w zakresie przyznanego zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę możliwa jest tylko wtedy, gdyby w wyniku rozpoznania apelacji okazało się, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, że jest ono niewspółmierne do doznanej krzywdy (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 69/13 i Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 21 marca 2013 r., I ACa 814/12). W okolicznościach sprawy niniejszej taka sytuacja nie wystąpiła. Zasądzona kwota jest bowiem odpowiednia w rozumieniu art. 448 k.c. i w pełni realizuje zasadnicze kryterium wysokości zadośćuczynienia, jakim jest rozmiar krzywdy i ekonomiczna wartość przyznanego świadczenia, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12).

W związku z powyższym, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację powódki.

Na podstawie art. 102 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu w instancji odwoławczej. W myśl art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.), nie konkretyzując jednak pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych i pozostawiając sądowi ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1973 r., II CZ 210/73, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2006 r., V CSK 292/06). Oparcie na niej rozstrzygnięcia o kosztach procesu powinno być poprzedzone stwierdzeniem, że sytuacja zaistniała w sprawie wskazuje na celowość wyłączenia normy ogólnej, a poniesienie kosztów przez stronę przegrywającą pozostawałoby w sprzeczności z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 r. V CZ 124/12). Zastosowanie art. 102 k.p.c. znajduje także uzasadnienie, gdy strona powodowa była subiektywnie przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia (orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 3

lutego 2011 r., I CZ 171/10, z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CZ 51/10, z dnia 19 września 2013 r., I CZ 183/12, z dnia 5 lipca 2013 r., IV CZ 58/13), a przekonanie to miało racjonalne podstawy. W świetle ujawnionych okoliczności trudno zarzucić powódce oczywistą bezzasadność żądania sformułowanego na etapie postępowania apelacyjnego. Działając w poczuciu krzywdy, której rekompensata wymaga przyznania świadczenia w wyższej wysokości niż uczynił to sąd pierwszej instancji, powódka pozostawała w przekonaniu, że roszczenie przekraczające kwotę 45.000 złotych jest słuszne. Miała podstawy oczekiwać, że sąd odwoławczy podzieli jej stanowisko, zwłaszcza że ustalenie wysokości zadośćuczynienia uzależnione jest nie od ścisłego wyliczenia szkody, lecz od uznania sędziowskiego. W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny potraktował sprawę jako wypadek szczególnie uzasadniony i odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu, bowiem z uwagi na charakter sprawy, rozstrzygnięcie o tych kosztach na podstawie art. 98 k.p.c. byłoby dla powódki krzywdzące.

Bernard Chazan Robert Obrębski Alicja Fronczyk